

WYBORY

do władz powiatowych
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

W niedzielę odbyły się pierwsze w naszym województwie wybory Powiatowych Komitetów PZPR. Wybory te odbywały się w tajnym głosowaniu, poprzedzane wyczerpującym sprawozdaniem ustępujących władz partyjnych, o mówieniem planu pracy i obszerną dyskusją, obejmującą wszelkie zagadnienia, związane z całokształtem życia powiatu.

Do chwili obecnej mieliśmy konferencje wyborcze w następujących powiatach: **PILA**, gdzie pierwszym i drugim sekretarzem PZPR zostali tow. tow. Węclawek St. i Chwiałkowski J., w powiecie **SKWIERZYNA** — Krygier Zenon i Baranowski Józef, w powiecie **WSCHOWA** — Juszcak Józef i Kończewski Anastazy, w powiecie **MIEDZYZRZECZ** — Kiełbik Józef i Piotrowski Z. oraz w powiecie **GUBIN**, gdzie pierwszym sekretarzem został tow. Mościłbrodzki i drugim tow. Jaworski.

Dziś 6 stron

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, czwartek 17 lutego 1949 r.

Nr 47 160

300 tysięcy ton nawozów sztucznych DOSTARCZĄ SPÓŁDZIELNIE NA SIEWY WIOSENNE

Chłopi mało i średniorolnicy mają pierwszeństwo w zakupie

WARSZAWA (PAP). Na tegoroczne siewy wiosenne Centrala Rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarczy rolnikom na uprawy ogólne przez gminne spółdzielnie 296 tys. ton nawozów sztucznych produkcji bieżącej i importu oraz ok. 63.000 ton z remanentów zeszłorocznej akcji jesiennej.

Ogółem więc na wiosenną akcję siewną rolnicy otrzymają ok. 360.000 ton nawozów. Do dnia 31. 1. br. Centrala

Rolnicza zaopatrzyła gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w 183.000 ton nawozów sztucznych, co stanowi około 60 proc. przewidzianej ilości. Pozostała ilość nawozów dostarczona będzie spółdzielniom w lutym i marcu bież. roku.

Obecnie rolnicy mają znacznie udogodnione nabywanie nawozów sztucznych, ponieważ sprzedają ich za 2.700 zł, podczas gdy na jesieni ub. r. zajmowało się ich tylko 1.440.

24 miliardy złotych pochłonie realizacja wielkiego planu melioracyjnego w białostockim

KATOWICE (PAP). W czasie obrad krajowego zjazdu państwowej służby wodno-melioracyjnej dłuższe przemówienie wygłosił wicemin. Rolnictwa i R. R. dr St. Kowalewski.

Myślą przewodnią planu robót wodno-melioracyjnych w najbliższej przyszłości jest generalne rozwiązanie zagadnienia produkcji paszy w związku

z projektowanym poważnym wzrostem pogłowia.

Dlatego też roboty melioracyjne skoncentrowały się w rejonie białostockim, w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz na lubelszczyźnie. Na dużą skalę będą wykonywane roboty odwadniające i nawadniające wzdłuż pasa, biegnącego na południe od jezior mazurskich i augustowsko-suwańskich. Jeziora te zostaną przy stosowane jako zbiorniki wod-

ne dla nawodnienia zmeliorowanych użytków zielonych na torfowiskach.

W ten sposób rozpocznie się w tym rejonie tworzenie potężnej bazy hodowlanej, która obejmie obszar 300 000 ha dotychczasowych bagien i nieużytków. Po wykonaniu tych prac nastąpi w tym rejonie wzrost plonów siana pełnokwiatki rocznie. Wartość jego sięgać będzie 10 miliardów zł. Na tym tylko obszarze będzie można po przeprowadzeniu robót melioracyjnych rozwinąć hodowlę 900 000 sztuk bydła.

Koszt tego gigantycznego, w naszych warunkach, przedsięwzięcia wyniesie ok. 24 miliardów zł.

Rośnie eksport polskiej cebuli

WARSZAWA (PAP). Eksport Centrali Spółdzielni Ogrodniczych osiągnął w r. ub. ponad 1.600 tys. kg.

Najpoważniejszym artykułem eksportowym jest cebula, która cieszy się olbrzymim popytem na rynkach zagranicznych. 1.200 tys. kg cebuli świeżej zakupiła u nas Wielka Brytania, 300 tys. kg cebuli wyeksportowano do państwa Izrael.

Nowy most otworzył magistralę Śląsk — Szczecin

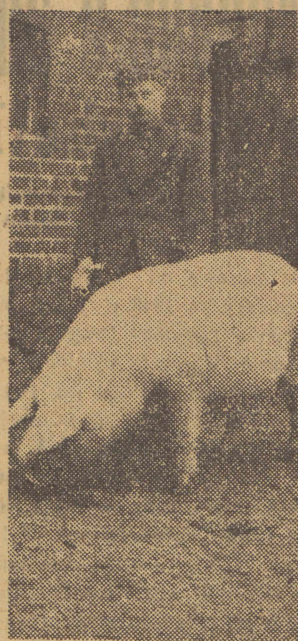
SZCZECIN (PAP). W Podejuchach pod Szczecinem odbyła się próba wytrzymałości statycznej i dynamicznej nowozbudowanego mostu kolejowego na Odrze. Próba wykazała całkowitą zdolność dla przelotu pociągów towarowych do portu szczecińskiego.

Nowy most posiada 1 prześłot zwodzone, umożliwiając przepływ statków po Odrze.

Zakończenie budowy mostu w Podejuchach ma donieść znaczenie gospodarcze, gdyż odciążona została linia kolejowa Wrocław — Poznań — Szczecin.

Nowa magistrala stanowić będzie również dogodną linię dla tranzytu krajów skandynawskich i Europy południowej.

Hodowla świń
daje dochód



Dziesięciohektarowy chłop Edward Nowak z Bukowca pow. Pila, dumny jest ze swojej hodowli świń. Ziemia nie nadaje się specjalnie do uprawy zbóż — więc ob. Nowak pragnie ją użytkować na łaki. Dla trzody chlewnej i bydła paszy będzie więc pod dostatkiem.

1000 km po Wielkopolsce przejechała Wystawa Prehistoryczna

W dniach od 7—13 bm. gościła w Wolsztynie Wystawa Prehistoryczna, urządzona przez ekipę wystawową Muzeum Prehistorycznego z Poznania.

Przyjeżdżając do Wolsztyna, ekipa wystawowa przekroczyła 1000 kilometr objazdu z wystawą, pozostając w objeździe już od października ub. roku.

Wystawa urządzona została w Wolsztynie w auli szkoły podstawowej nr 1. Inspektorat Szkolny bardzo dobrze zorganizował wycieczki młodzieży szkolnej z miasta i powiatu.

Wśród licznych eksponatów Wystawy najwięcej zaciekawienia budziły w Wolsztynie geograficzne wykresy, dające plastyczny obraz życia, zajęć, rozmieszczenia poszczególnych ludów słowiańskich.

Poszczególne działy Wystawy i eksponaty objaśniał kierownik Wystawy ob. Ratajczak. W porozumieniu z kierownictwem kinoteatru w Wolsztynie, wyświetlono 5-krotnie film pt. „Biskupin”.

Oglądało go 2 tys. młodzieży. Ekipie wystawowej sekunduje szofer ob. Fenrich z Poznania, który z całą dokład-

nością oblicza kilometry objazdu z wystawą po Wielkopolsce. (kt)

Byli robotnik wzorowym dyrektorem

ŁÓDŹ (PAP). Marian Kadroński, były formierz w fabryce obrabiarek „Johna” w Łodzi, został jako jeden z pierwszych robotników w przemyśle metalowym wysunięty na stanowisko naczelnego dyrektora Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 5. Dzięki nieustraszonej pracy i energii dyr. Kadrońskiego wytwórnia nr 5 stała się produkującym zakładem wśród fabryk sprzętu mechanicznego. Plan produkcji na styczeń wytwórnia wykonała w 126 proc.

Polityka holenderska wobec Indonezji kieruje Waszyngton

HAGA (PAP). Według ostatnich wiadomości z Indonezji na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Wbrew decyzji Rady Bezpieczeństwa, wojska holenderskie prowadzą akcję wojenną w celu zgrabienia nowych prowincji.

Agencja prasowa ANP donosi, iż w dniu 10 bm. wypłynął z Rotterdamu do Indonezji okręt na którym znajduje się 1300 żołnierzy i oficerów holenderskich.

Owamiając sytuację w Indonezji, dziennik „De Waarheid” stwierdza, iż jasne jest coraz bardziej, że rządem Dreesa i całą polityką holenderską kieruje Waszyngton. Dziennik podkreśla, że Amerykanie coraz jawniej mieszają się do spraw Indonezji. Zdaniem „De Waarheid” w Indonezji znajduje się komisja Waszyngtonu, która przybrała miano komisji ONZ. Głównym celem polityki amerykańskiej jest zdławienie ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Indonezji. Dlatego też Amerykanie pragną wznowić reżim Hatty, który im jest potrzebny dla całkowitej eksploatacji bogatych źródeł surowców w tym kraju.

II kurs dla sekretarzy gminnych

Wczoraj przy Wojewódzkiej Szkole Partyjnej PZPR rozpoczął się II kurs dla sekretarzy Komitetów Gminnych PZPR z udziałem 70 słuchaczy. Kurs potrwa do 13 marca br.

Na otwarciu przemawiał II sekretarz KW PZPR tow. Włoddek. Wykład inauguracyjny wygłosił kierownik Szkoły tow. Kujawa.

Zjazd pocztowców



W Warszawie odbył się zjazd dyrektorów oddziałów Min. Poczty i Telegrafów. Na zdjęciu górnym od lewej: min. Szymański, tow. dyr. Herbst — przedstawiciel RSW Prasa, tow. Staszewski — kierownik wydziału prasowego KC PZPR i wice-min. Lipiński. U dołu widok ogólny sali obrad.

Monopole amerykańskie zagarniają miliardowe zyski w zmarshallizowanych krajach Zachodniej Europy

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” omawia sprawę zysków, jakie ciagną z planu Marshalla monopole amerykańskie.

W okresie od kwietnia do października 1948 r., narzucając swą „pomoc” krajom zachodniej Europy, eksporterzy amerykańscy zmusili np. Belgię do zakupu w Stanach Zjednoczonych w ciągu 5 lat 250 tysięcy ton pszenicy po cenie dwukrotnie wyższej od cen rynku europejskiego. Tylko na jednej z tych operacji eksporterzy amerykańscy zarobią półtora miliarda franków. Wobec tego, że połowę towarów, dostarczanych przez USA w ramach planu Mar-

shalla, przewozi się do Europy statkami amerykańskimi, towarzystwa żeglugowe w Sta-

nach Zjednoczonych zarobiły na tym przewozie w ciągu 6 miesięcy ubiegłego roku około 243 milionów dolarów. Należy podkreślić, że koszty przewozu jednej tony towarów na

statkach amerykańskich są o cztery i pół dolara wyższe niż na statkach innych krajów.

Amerykańskie towarzystwa naftowe osiągnęły również dzięki operacjom marshallowskim olbrzymie zyski. Tak więc zyski spółki akcyjnej „Refining Company” wzrosły w ubiegłym roku o 141 proc. w porównaniu z zyskami roku 1947. Monopolistę USA zarobił w roku ubiegłym dodatkowo ćwierć miliarda dolarów.

Doskonałe dla monopolistów amerykańskich wyniki dał wreszcie wywóz różnych towarów z krajów Europy zachodniej. Przedsiębiorstwa amerykańskie, korzystając z planu Marshalla, wywoziły z Europy zachodniej około 200 tysięcy ton złomu, mimo iż deficyt w tej dziedzinie poważnie hamujący odbudowę wynosił w roku ub. w Europie zachodniej około 2 milionów ton.



Nie mogę podpisać — obie ręce mam zajęte

Zastój gospodarczy w USA zatacza coraz szersze kręgi Ponure horoskopy prasy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Na giełdzie nowojorskiej panuje w dalszym ciągu tendencja spadkowa oraz notuje się kurczenie obrotów. Tendencja spadkowa jest odbiciem nastrojów, panujących w kołach handlowo-przemysłowych. Koła te nie podziwiają urzędowego optymizmu Waszyngtonu na temat dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej.

Prasa finansowo-przemysłowa, jak „Wall Street Journal” i „Journal of Commerce” wyraża w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie. „Journal of Commerce” oczekuje nowego spadku cen na giełdach towarowych. Zdaniem tego dziennika nastroje Wall Street są raczej ponure: wskazuje się tam na rozprzestrzenianie zastoju gospodarczego, który obejmuje już wiele gałęzi przemysłu. Koła Wall Street zwracają również uwagę na wyraźną

niechęć kapitalistów do nowych inwestycji.

Nastroje kół finansowo-przemysłowych znajdują podstawy w nowych doniesieniach z rynku ekonomicznego, a więc, ogólnie amerykański związek dyrektorów działu zakupów doniósł o spadku zamówień w wielu gałęziach przemysłu w ciągu stycznia. Spadkowi zamówień towarzyszył spadek produkcji.

Sprawozdanie National City Bank w Nowym Jorku, stwierdza, że składki są pełne towarów i że zakupy dokonywane są coraz ostrożniej nawet w przemyśle stalowym.

„Wall Street Journal” donosi, że ograniczenie produkcji objęło także przemysł naftowy, którego produkcja dawniej nie była w stanie sprostać zapotrzebowaniu w Stanach Zjednoczonych.

325 tys. pracowników samorządowych strajkuje we Włoszech

RZYM (PAP). 325 tys. pracowników samorządowych w całym Włoszech rozpoczęło 15 lutego bezterminowy strajk. W strajku nie biorą jedynie udziału pracownicy, zatrudnieni w działach, w których praca jest niezbędna dla higieny publicznej. Żądania strajkujących dotyczą podwyżki płac.

RZYM. Robotnicy przemysłu w prowincji Emilia strajkowali 1 bm. przez 2 godziny. W Ferrarze do strajku przyłączyło się 123 tysiące robotników rolnych. Trzydniowy strajk rzymskich pracowników tramwajów i autobusów zakończył się 14 bm. uzyskaniem żądanych podwyżek płac.

Plan styczniowy z nadwyżką wykonał przemysł państwowy

WARSZAWA. Wszystkie działy przemysłu państw. wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na

styczeń br. Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych przedstawia się w styczniu jak następuje:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianego planem liczby tokarek, 148 proc. obrabiarek do metali, 108 proc. rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

Przemysł środków transportowych wykonał 120 proc. przewidzianego planem liczby lokomotyw, 106 proc. wagonów towarowych, 120 proc. wagonów cystern i 144 proc. rowerów.

Przemysł włókienniczy przekroczył planowaną produkcję. Plan produkcji przedy bawelnianej wykonany został w 102 proc. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 proc. planu produkując 29 711 tys. m. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3 370 tys. m. Ponadto wyprodukowano 2 527 tys. m. tkanin lnianych, 480 tys. m. tkanin jutowych, 1 424 tys. m. tkanin zastępczych, ponad trzy miliony m. tkanin jedwabnych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

Jang-Tse-Kiang od Nankinu do ujścia kontrolują wojska ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wojska kuomintangowskie wycofały się z okręgów Nantung, Szantung i Hajmen, położonych na północ od rzeki Jang-Tse-Kiang. Wojska ludowe kontrolują więc obecnie północny brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang od Nankinu do jej ujścia.

Upaństwowiony w 95 proc. przemysł podstawą wykonania 5-letniego planu Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W odpowiedzi na pytania przedstawicieli norweskiego dziennika „Vejens Gang”, prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podkreślił znaczenie 5-letniego planu gospodarczego dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Czechosłowacji. Podstawą planu 5-letniego jest upaństwowienie w 95 proc. przemysłu oraz handel z granicami. Dzięki temu, Czechosłowacja będzie mogła pokonać wszelkie przeszkody i trudności, stojące na drodze jej rozwoju gospodarczego.

Na pytanie, czy Czechosłowacja pragnie rozszerzyć stosunki z Zachodem, prezydent Gottwald odpowiedział: Pragniemy utrzymać i rozszerzyć stosunki handlowe z państwa-

mi zachodnimi, jednakowoż broń się będziemy przeciwko wszelkim próbom mieszanin się do naszych spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu rozmowy prezydent Gottwald oświadczył, iż krytycy zagraniczni muszą zrozumieć, iż olbrzymia większość ludu czechosłowackiego stoi zdecydowanie po stronie rządu i opowiada się za dalszym ludowo-demokratycznym ustrojem republiki.

mi zachodnimi, jednakowoż broń się będziemy przeciwko wszelkim próbom mieszanin się do naszych spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu rozmowy prezydent Gottwald oświadczył, iż krytycy zagraniczni muszą zrozumieć, iż olbrzymia większość ludu czechosłowackiego stoi zdecydowanie po stronie rządu i opowiada się za dalszym ludowo-demokratycznym ustrojem republiki.

mi zachodnimi, jednakowoż broń się będziemy przeciwko wszelkim próbom mieszanin się do naszych spraw wewnętrznych.

W dalszym ciągu rozmowy prezydent Gottwald oświadczył, iż krytycy zagraniczni muszą zrozumieć, iż olbrzymia większość ludu czechosłowackiego stoi zdecydowanie po stronie rządu i opowiada się za dalszym ludowo-demokratycznym ustrojem republiki.

100 ton waży koło napędowe nowego turbogenerators Dnieprogesu

W gigantycznej dnieprowskiej elektrowni wodnej Dnieproges trwa obecnie montaż

piątego turbogenerators, wykonanego całkowicie przez Nowokrematorskie zakłady w Leningradzie. Cztery turbogenerators Dnieprogesu, uruchomiono niedawno i działa on ze świetnymi wskaźnikami wydajności, znacznie przewyższając możliwości techniczne ostatnich typów turbogenerators amerykańskich tej kategorii.

Koło napędowe turbiny o wadze 100 ton odlane jest jako monolit, co znacznie ułatwia montaż i eksploatację w porównaniu z turbogeneratorem amerykańskim, którego koło sporządzone jest z 3 oddzielnych części. Koło napędowe radzieckiej turbiny posiada poza tym znacznie lepszą linię opływową, co przyczynia się do podwyższenia współczynnika sprawności oraz mocy turbiny w porównaniu z turbiną amerykańską. Skonstruowana przez inżynierów radzieckich podstawa agregatu o wadze 1 tysiąca ton, na której spoczywają wszystkie jego części ruchome, odznacza się prostotą i trwałością. Podczas działania turbogenerators temperatura tej podstawy jest od 15—20 stopni niższa, niż analogicznego elementu agregatu amerykańskiego przy tej samej szybkości obrotów, co daje znaczną redukcję strat energii.

W atmosferze zastraszającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwróciła swe szeregi oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii Republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

W atmosferze zastraszającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwróciła swe szeregi oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii Republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

W atmosferze zastraszającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwróciła swe szeregi oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii Republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

W atmosferze zastraszającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwróciła swe szeregi oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii Republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

W atmosferze zastraszającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwróciła swe szeregi oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-radzieckiej o stosunkach prawnych na granicy państwowej

WARSZAWA. Min. spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce, Wiktor Z. Lebediew, dokonał w dniu 15 lutego br. w Warszawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-radzieckiej o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisaną w Moskwie 8 lipca 1948 r. i ratyfikowaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 25 grudnia 1948 r. i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dnia 20 stycznia 1949 r.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej — dyrektor departamentu I w MSZ Sobieński, dyrektor biura prawno-traktatowego w MSZ Lachs i naczelnik wydziału radzieckiego w MSZ Kedron, ze stro-

Dziennikarka amerykańska aresztowana za szpiegostwo w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prasa donosi, że dnia 14 bm. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały pod zarzutem szpiegostwa i działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR dziennikarkę amerykańską Annę Luizę Strong. Jak komunikują, pani Strong w najbliższych dniach zostanie wydalona z terytorium Związku Radzieckiego.

Dopiero 9 lutego br. zrealizowane zostało postanowienie dawnego magistratu m. Berlina w sprawie wywłaszczenia majątków, należących do zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich aktywistów.

Demokratyczny magistrat prezydenta Eberta urzeczywistnił pragnienia robotników Berlina, przez dwa lata prawie sabotowane rozmaitymi środkami przez większość dawnego magistratu, mimo istniejącego formalnego postanowienia jeszcze z 27 marca 1947 r., które popierały wówczas wszystkie frakcje polityczne. Popierały i uchwały, ale sabotowały wykonanie tak długo, jak tylko dało się to utrzymać.

Stara to zresztą metoda, którą z powodzeniem operują politycy na zachodzie Niemiec. W całym szeregu krajów niemieckich uchwalone zostały już dawno takie ustawy: wywłaszczeniowe (w Hesji np. większością 3/4 głosów), lecz dotąd pozostały tylko na papierze. Zmowa niemieckich kapitalistów z ich amerykańskimi patronami uczyniła ze wszelkich projektów reform społecznych jedynie świstek papieru. Podobnie rzecz miała się w Berlinie.

Zamiast realizować reformy socjalne schumacherowcy doprowadzili 30 listo-

pada ubr. do rozłamu w magistracie berlińskim. 5 grudnia ubr. przeprowadził oni w zachodnim Berlinie samowolne „wybory”, a niedawno „burmistrz” zachodniego Berlina p. Reuter udał się do Londynu jako gość ministra

PIERWSZA REFORMA DEMOKRATYCZNEGO MAGISTRATU BERLINA

Bevina z prowokacyjną propozycją wywłaszczenia zachodniego Berlina jako dwunastego kraju do tworzonego przez Anglosasów państwa zachodnio-niemieckiego.

W tym samym czasie nowy prezydent Berlina, Ebert, podpisał ustawę o wywłaszczeniu hitlerowskich majątków na rzecz miasta. Zgodnie z nową ustawą, wszystkie większe obiekty fabryczne zostają natychmiast znacjonalizowane, mniejsze zaś, jak np. domy itd., sklepy lub warsztaty, przekazane zostają ofiarom faszyzmu, ustaw norymberskich względnie zubożałym przez wojnę rzemieślnikom, których przetrwanie jest nienaganna. Specjalne ko-

misje nowego magistratu zajmą się w najbliższych dniach ostateczną likwidacją majątków pohlterowskich, które władze radzieckie zwolniły równocześnie spod swojego sekwstru. Tym samym zostają rozwiązane wszystkie urzędy powiernicze, istniejące od 1945 roku.

Na razie nacjonalizacja majątków pohlterowskich w ramach ustawy wywłaszczeniowej odbywać się może tylko w radzieckim sektorze Berlina. W zachodnim Berlinie bowiem działa dotąd jeszcze reakcyjny magistrat p. Reutera, który wszystkie swoje spekulacje, wiąże z mostem powietrznym.

Wydany w związku z ustawą wywłaszczeniową komunikat niezależnych związków zawodowych (FDGB) do ludności robotniczej Berlina piętnuje rozłamową, zbrodniczą działalność schumacherowców, wyrażającą się m. in. w sabotowaniu ustawy wywłaszczeniowej.

Demokratyczny magistrat prezydenta Eberta dokonał obecnie przełomu w Berlinie. Ustawa o wywłaszczeniu i nacjonalizacji majątków pohlterowskich jest pierwszą demokratyczną reformą społeczną w powojennym Berlinie.

Marian Podkowiński

Ze świata

* W Atenach sąd faszystowski wydał wyrok na 36 demokratów greckich: 2 osoby skazano, na śmierć, 5 na karę dożywotniego więzienia, pozostałe 29 na 20 lat więzienia.

* Samolot należący do towarzysza „Fauett Aviation Co”, uległ rozbić w czasie mgły, lecąc z Tingomaria do Huamuco (Peru). 16 pasażerów i członków załogi spłonęło pod szczątkami samolotu.

* Jak stwierdza belgijski urząd Statystyczny w ostatnim kwartale ubiegłego roku zanotowano w Belgii 30 strajków. Strajkujący domagali się podwyżki płac.

* Do Pragi przybył z oficjalną wizytą sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Sallant.

PZPR-owcy powiatu międzyrzeckiego wybrali pierwszy Komitet Powiatowy Zjednoczonej Partii

Salę gimnastyczną podstawowej szkoły w Międzyrzeczu, w której odbyły się w niedzielę pierwsze w naszym województwie wybory Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, już przed terminem zebrania wypełnili delegaci przybyli z terenu całego powiatu.

Kilka minut po godzinie 10 rozpoczęło się zebranie, w którym uczestniczyło 115 delegatów.

Po wygłoszeniu przez kierownika Wydz. Org. KW PZPR tow. Gutmana obszernego referatu politycznego, na mównicy stanął I sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Kielbik. Złożył on sprawozdanie z działalności Komitetu od dnia Kongresu do chwili bieżącej. Był to krótki okres czasu, ale nacechowany gorączkową pracą, nasileniem roboty organizacyjnej, oraz rozpracowywaniem aktualnych problemów gospodarczych, stawianych przed Partią.

Jednym z pierwszych zadań organizacyjnych jakie stanęły przed Komitetem powiatowym było scalenie kół PPR i PPS. W powiecie międzyrzeckim przeprowadzono tę akcję na ogół sprawnie. Podkreślić trzeba, że najsprawniej przeprowadzono ją w kole gromadzkim, na którego czele stała kobieta, tow. Kokotowa.

Dużo miejsca w sprawozdaniu poświęcił tow. Kielbik sprawie dokonanych wyborów do gromad, gmin i powiatów. Władz Związku Samopomocy

Chłopskiej. W wyniku tych wyborów bogacze i spekulanci wiejscy zostali usunięci z zarządów związku. Ich miejsce zajęli mało i średniorolni chłopcy, a w tym blisko 40 proc. bezpartyjnych. Jeśli chodzi o udział kobiet w pracy ZSCH, to uzyskane wyniki bezspornie dobre, nawet, wykazują jednak, że za mało jeszcze włożono wysiłku w akcję uaktywnienia kobiet wiejskich. Załedwie 13 proc. kobiet weszło w skład gromadzkich kół ZSCH, a 16 proc. kobiet do gminnych zarządów ZSCH.

Rozbudować Partię na odcinku wiejskim

Na przykładach popełnionych błędów i niedociągnięć omówił tow. Kielbik zadania na najbliższą przyszłość, stojące przed nowo wybranym komitetem powiatowym.

Sprawą zasadniczej wagi jest ze względu na typowo rolniczy charakter powiatu międzyrzeckiego rozbudowanie partii na odcinku wiejskim. Z problemem tym wiąże się również sprawa umasowienia Związku Samopomocy Chłopskiej. Do tej pory liczy ZSCH na terenie powiatu załedwie około 2 tys. członków. Cyfra ta powinna w najbliższym czasie podwoić się. Partia w Międzyrzeczu musi również otoczyć opieką ośrodki maszyno-

we, dbać o ich rozwój i kontrolować ich działalność. Z dalszych zadań na najbliższą przyszłość wysuniętych przez tow. Kielbika, należy wymienić plan rozwoju kół gospodarnych wiejskich, akcję oczyszczania spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej od wpływow bogaczy wiejskich, prowadzenie akcji hodowlanej, że szczególnie uwzględnieniem kontroli gospodarki hodowlanej, państwowych ośrodków rolnych.

Na koniec omówił tow. Kielbik sprawę konieczności odczerpania przez partię większą opieką działalności miejscowych zarządów ZMP, oraz udzielania im pomocy. Po referacie tow. sekretarza przystąpiono do dokonania wyborów. W

międzyzase rozpoczęła się dyskusja.

Tow. Iwanowa, sekretarz Powiatowej Rady Zw. Zaw. podniosła sprawę pracy kobiet.

Dobre wyniki pracy osiągnięto np. w gromadzie Grójce, w której liczne kobiety wciągnięte są do pracy partyjnej i społecznej. Jednocześnie nie jednak mamy ogólnie biorąc za mało kół gospodarnych wiejskich i za dużo gromad i gmin w których nie się nie zrobiło na odcinku uaktywnienia kobiet.

Akcja „H”

Doniosłość zagadnienia hodowli trzody omówił wójt gminy Międzyrzecz tow. Makowski.

„Wszyscy towarzysze muszą zająć się sprawami hodowli. Wszędzie na każdym kroku

Szkolenie ideologiczne i prasa partyjna

Tow. H. Braun, kolejarz, mówił o szkoleniu ideologicznym.

— „Mówimy dużo o szkoleniu ideologicznym. Zapominamy jednak o jednej rzeczy, bardzo ważnej, prasie partyjnej. Cóż z tego, że ją nawet abonujemy, ale nie czytamy jej tak, jak partyjnik powinien czytać partyjną gazetę. A w każdej naszej gazecie można znaleźć bogaty materiał ideologiczny, który nie wystarczy nawet przeczytać jeden raz. Trzeba go nieraz omówić.

W dyskusji zabrało głos jeszcze kilkunastu delegatów, omawiając szerzej sprawy poruszone przez tow. Kielbika w sprawozdaniu i działalności Komitetu Powiatowego.

Podsumowania dyskusji

dokonał delegat KC. PZPR tow. Lorek, naświetlając sze-

musimy tę akcję popularyzować i kontrolować jej przebieg.

Ten sam temat poruszył w dyskusji robotnik ośrodka rolnego P.N.Z. tow. Dwojak.

— „Nas musi interesować nie tylko zagadnienie hodowli, ale również problem dokąd, do kogo i jaką drogą trzoda przebywa, zanim dotrze do konsumenta, do robotnika w mieście. Musimy popierać spedyt organizowane przez PZGS, pomagać im w ich organizowaniu.

Wreszcie zwrócił on uwagę na to, że robotnicy rolni również chętnie podjęliby się hodowli, tylko nie mają pieniędzy na jej rozpoczęcie. Gdyby robotnicy mogli otrzymać kredyt, to mielibyśmy tysiące sztuk trzody chlewnej więcej.

Wreszcie zwrócił on uwagę na to, że robotnicy rolni również chętnie podjęliby się hodowli, tylko nie mają pieniędzy na jej rozpoczęcie. Gdyby robotnicy mogli otrzymać kredyt, to mielibyśmy tysiące sztuk trzody chlewnej więcej.

Szczególną uwagę zwrócił prelegent na konieczność rozpracowania spraw młodzieżowych i zagadnienia uaktywnienia kobiet. „Partia musi zainteresować przede wszystkim kobiety wiejskie sprawami hodowli. Będzie to konkretna robita partyjna na tym odcinku”.

Na zakończenie zebrania delegaci uchwalili rezolucję, w

której zebrani delegaci dali wyraz solidarności z innymi narodami miłującymi pokój i narodami dążącymi do uzyskania wolności politycznej i społecznej. W rezolucji tej uchwalili zebrani konieczność dalszej pracy nad utrwaleniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i pogłębienia współpracy ze Stronnictwem Ludowym, współpracy stanowiącej podstawę tego sojuszu.

Na koniec ogłoszono wyniki wyborów oraz przeprowadzono ukonstytuowanie się Komitetu Powiatowego. I sekretarzem został wybrany ponownie tow. Józef Kielbik, II sekretarzem został również ponownie tow. Zenon Piotrowski.

Dokonano poza tym wyborów 7 delegatów na konferencję wojewódzką tow. tow. Jerzego Gutmana, kier. wydz. org. KW. PZPR, Józefa Kielbika, Wawrzyńca Pietrzaka, Franciszka Kokotową, Ignacego Wesołego, Tadeusza Burę i Stanisława Hasłaka.

Odśpiewaniem „Młodzyna” zakończono konferencję. Saw.



Z wielką uwagą czytają gazetę mieszkańcy wsi, pragnąc dowiedzieć się o wszystkim co się dzieje w Polsce i gdzieindziej.

Jak długo robotnicy PMT czekać będą na regulamin współzawodnictwa?

Trudno jest dziś spotkać zakład pracy, w którym nie istniałoby współzawodnictwo. Przeszkody takie jak precyzyjność i różnorodność produkcji, niemożność ujęcia jej w normy, zostały już usunięte. Praktyka wykazała, że system punktowania poszczególnych operacji produkcyjnych jako jeden ze sposobów ustalania wyników współzawodnictwa, może całkowicie zastąpić normy w tych przypadkach, w których ustalenie ich jest na prawdę trudne. Potrzebny jest tylko bardziej skrupulatnie opracowany regulamin.

I dlatego tym bardziej zastanawiający jest fakt, że np. w Polskim Monopolu Tytoniowym, w zakładzie pracy o produkcji wybitnie seryjnej i mało zróżnicowanej, nie ma współzawodnictwa pracy.

Tak, nie ma. Bo to co od listopada 1947 r. istnieje w PMT nie można nazwać współzawodnictwem. I mylą się zarówno sekr. Kom. Fabr. tow. Szymczak jak i przewodn. Rady Zakładowej w zwykłym akordowym systemie pracy, nazywając go „nieoficjalnym” współzawodnictwem.

Współzawodnictwo jest to ruch oparty o dokładne opracowanie regulaminu, otoczone opieką Komitetu Współzawod-

nictwa Pracy, którego zadaniem jest usuwanie wszystkich trudności, mogących przeszkadzać w pracy. Ruch mający na celu nie tylko wzrost produkcji i zarobków robotników, ale będący równocześnie szkołą i wyrazem nowego stosunku do pracy. To co istnieje od 1947 r. w PMT posiada wszystkie cechy niezdrównej akordowości, bez najmniejszego znaczenia wychowawczego, pozabawiającej ponadto robotników specjalnych premii, przeznaczonych dla przedowników, wyróżniających się we współzawodnictwie zorganizowanym prawidłowo.

Komitet współzawodnictwa nie powinien organizować się 5 miesięcy

Kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy?

Jeśli Rada Zakładowa kilkakrotnie interweniowała w sprawie współzawodnictwa w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie; jeśli organizacja partyjna omówiła wszechstronnie z przedstawicielami związku zawodowego zagadnienie współzawodnictwa w Wytwórni; jeśli robotnicy sami zainicjowali w zakładzie coś co niosło małe podobieństwo do współzawodnictwa, to odpowiedzialnością za brak prawidłowo zorganizowanego ruchu współzawodnictwa w PMT obciążać należy tylko Dyrekcję Monopolu Tytoniowego w Warszawie. Dyrekcję, która w ciągu półtora roku — tak długo bowiem

ruch ten jest znany w przemysle — nie zdołała stworzyć podstaw dla jego wprowadzenia i rozwoju w podległych sobie zakładach. Która od października nieustannie zapowiada utworzenie przy Dyrekcji Komitetu Współzawodnictwa i opracowanie regulaminu dla wszystkich wytwórni PMT i której zapowiedzi nie przybrały dotychczas konkretnych form.

A szkoda, bo obecnie w związku z wprowadzeniem nowej umowy zbiorowej w PMT jest atmosfera wybitnie sprzyjająca rozwojowi współzawodnictwa. Przy ustalaniu nowych norm w wytwórni kierowano się naprawdę troską o stworzenie wszystkim pracownikom sprawiedliwego i rów-

nego startu. Dlatego też normy na niektórych działach zostały podwyższone, na innych zaś znacznie obniżone, a ogólnie biorąc na wszystkich działach są takie, że już w pierwszym miesiącu po ich wprowadzeniu, pracownicy nie tylko je wykonali, ale nawet przekroczyli.

Nowa umowa — poza licznymi wyjątkami — poprawia wybitnie warunki pracy pracownikom PMT. W grupie drugiej najliczniejszej zarobki godzinowe wzrosły o 21 zł, w grupie ósmej, w której zaszeregowani są specjaliści — o 41 zł na godzinę. Np. mechanicy St. Miecznik, Cz. Targowski, H. Palacz, A. Nawrot, R. Kozak, zarabiający dotychczas po wliczeniu wartości karty aprowizacyjnej około 16 tys. zł miesięcznie, obecnie zarabiają do 26 tys. zł miesięcznie (brutto).

Korzystne warunki nowej umowy stwarzają niewątpliwie ogromne możliwości dla rozwoju współzawodnictwa pracy, bo jeśli w pierwszym miesiącu po wprowadzeniu nowych norm zostały one przekroczone, a miesięczny plan produkcyjny wykonany został z nadwyżką 36 mil. szt. papierosów, to jest to niewątpliwie dowód, że pracownicy rozumieją potrzebę systematycznego wzrostu wydajności.

Dlatego też zadaniem Rady Zakładowej i organizacji partyjnej, jak również osobistym obowiązkiem — ciesząc się zaufaniem załogi sekr. Kom. Fabr. tow. Szymczaka i przew. Rady Zakładowej tow. Krzeszczaka — jest dokończenie wszelkich starań aby na bazie istniejącego obecnie w wytwórni systemu akordowego wprowadzone zostało oparte na zdrowym regulaminie, stwarzające przodownikom przywileje, racjonalne, prawidłowe współzawodnictwo pracy.

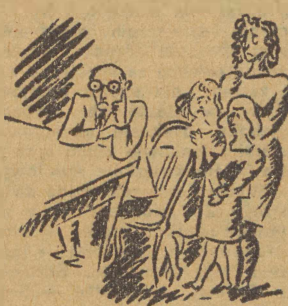
E. Kwiatkowska

CZYTELNICY PISZA

Dlaczego wstrzymuje się wypłatę zasiłków rodzinnych?

Jeden z nauczycieli z Zielonej Góry opisuje swe bóleczki w liście następującej treści:

„Jestem nauczycielem Liceum Ogrodniczego w Zielonej Górze. Wydział Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu — jako mój



pracodawca, bardzo nieregularnie płaci zasiłki rodzinne mnie i innym pracownikom tut. Liceum przez co wprowadza nas w kłopoty materialne. Zasiłek rodzinny za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień ub. r. otrzymałem w październiku. Za październik, listopad i grudzień otrzymałem pieniądze 31. 12. ub. r. Dotychczas nie otrzymałem zasiłku za styczeń i pewnie poczekam do marca na wypłatę. Zauważam, że mam na utrzymaniu żonę i 5 drobnych dzieci.

Zapytuję się redakcji, czy zgodnie z przepisami ściąganie wypłat zasiłków rodzinnych następuje co kwartał z dołu, czy też należy je wypłacać z góry razem z pensją, bo wówczas odpadłoby mi kłopoty finansowe. Pensja bez dodatku nie wystarcza mi na utrzymanie rodziny, a z zasiłkiem rodzinnym pensja zaspokoi moje potrzeby.”

Marceli Nowak

OD REDAKCJI. Przypuszczamy, że list ten nie minie bez echa w Wydziale Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i sądzimy, że więcej do tej sprawy nie będziemy musieli wracać.

O ulgi kolejowe na wczasy

Jeden z naszych Czytelników porusza w swym liście sprawę ulgowych biletów kolejowych przy wyjazdach na wczasy. Oto treść jego listu:

Sprawa wyjazdów na wczasy nie jest jeszcze całkowicie uregulowana. Zaleca się — i to całkiem słusznie — ażeby wczasy rozłożyć na cały rok i rozdzielić ewentualnie w ten sposób, ażeby część wakacji wykorzystać w porze zimowej, a część w porze letniej. Każdy chętnie na to się zgadza, ale...

Kto chce wyjechać na wczasy, otrzymuje tylko raz w roku zniżkę kolejową. Przy podziale na dwie części wakacji drugą ich połowę zmuszony jest spędzić na miejscu, albowiem przy dalszych odległościach koszt podróży mocno nadwyręcza zasoby finansowe. Czy wobec tego Związki Zawodowe i PKP nie zechciałyby rozpatrzyć tej sprawy i przy konieczności dzielenia wakacji na dwie części przyznać i w drugiej połowie wakacji zniżki kolejowe.



Dalsza sprawa — to zniżka cen przejazdu kolejka dla członków rodzin. Istnieją kategorie pracowników państwowych, które korzystają ze zniżki dla żon i dzieci, dlaczego więc wszyscy nie mogliby przynajmniej raz w roku z niej skorzystać?

OD REDAKCJI. Uwagi Wasze wydają nam się zupełnie uzasadnione. Prawo do zniżek powinni mieć wszyscy wyjeżdżający na wczasy. Oczekujemy wyjaśnienia tej sprawy od DOKP i OKZZ w Poznaniu.

Wspólnym wysiłkiem robotników i inżynierów powstaje w Poznaniu nowoczesny dworzec

Automatyczne urządzenia alarmowe zabezpieczą budynek przed pożarem

Inż. Mieżwiak, — projektodawcę wielu budynków w naszym mieście, zastaliśmy pochylonego nad projektami poznańskiego dworca. Zapytany o szczegóły budowy, inż. Mieżwiak powiedział:

— Dworzec poznański zbudowany został za „bismarckowskich” czasów, kiedy Prusacy za zagarnięciem we Francji łupy budowali swoją sieć komunikacyjną. Ale „Kaiser” budował bardzo tandemie i lichy. Toteż obecnie przy przebudowie zastosowaliśmy szereg innowacji. Któż kiedyś zatroszczył się o dzieci szkolne? Obecnie na dworcu znajdować się będzie wielka świetlica. W jasnych, przestronnych salach dojeżdżająca młodzież szkolna będzie się mogła uczyć i bawić.

Ważną jest na dworcu sprawa bezpieczeństwa. Podróżni mimo zakazu często przewożą rzeczy łatwopalne i dlatego zastosowaliśmy termostaty, tzn. automatyczne urządzenia alarmowe. Gdy temperatura w jakimś pomieszczeniu dojdzie do 80 stopni C., aparat sam zaalarmuje Straż Kolejową i Miejską Straż Pożarną.

Tunele poznańskiego dworca w czasie deszczu tonęły w wodzie. Wybudowaliśmy odpowiednie kanały odpływowe, które „osuszą” dworzec. Przy przebudowie musieliśmy toczyć walkę z wodą podskórną, ale i z nią uporał się — kończy inż. Mieżwiak. — Obecnie pracą idzie pełną parą. PPB nr 3

rozwiąza prawdziwie „polskie tempo”.

Dworzec zawalony jest deskami, stosami cegły, setkami worków cementu, płytami posadzkowymi. Robotnicy uwiązają się, pracują na 3 zmiany, dzień i noc. Obecnie jest ich 180, niedługo „dworcowa załoga” zostanie powiększona do 250 robotników.

Wagon za wagonem przywożą żelazne belki konstrukcji. Czego tu nie ma? Huty śląskie przysyłają żelazo zbrojeniowe, z Piły przywozi się żwir, drze-

wo i deski z Namysła.

Robotami kieruje ob. Leon Lister. Z ramienia DOKP nad budową czuwa tow. Gedziowski. Przewodnikowi pracy jest tytuł, że trudno ich wszystkich wymienić. Najlepsi z najlepszych to tow.: Szymczak, Kmieć, Pawlak, Gronowski, Kaczmarek, Nowak i Kapusta. Specjalistą do niebotycznego rusztowania jest mistrz ciesielski, Ludwik Piotrowski.

Pracownicy PPB wykańczają przejścia międzyperonowe, sale dworcowe, pomieszczenia biurowe. Dzięki planom głównego projektodawcy, inż. arch. Ulatowskiego uzyskano 34 pokoje, w których pomieszczą się biura dworcowe. Bagażowi poznańscy będą mieli ułatwioną pracę, znikną wózki bagażowe z

peronów. Transport bagażu odbywać się będzie linowymi wagonikami ponad peronami.

Zastosowane po raz pierwszy w Polsce urządzenia cieplne, pozwolą uniknąć groźnych dla zdrowia przeciągów. Nie zapomniano o niczym, pomyślano o robotnikach w kotłowni, o zaoszczędzeniu węgla...

Dworzec będzie godny Poznania. Dotychczas nie ustalono jednak, jaki będzie jego wygląd zewnętrzny. Inżynierowie-projektodawcy, robotnicy i mieszkańcy Poznania chcieliby jak najszybciej oglądać dworzec w nowych szatach. Sądymy, że Ministerstwo Komunikacji da się do tej koncepcji przekonać.

I kiedy podróżni zwiedzać będą poznański dworzec, korzystając z jego socjalnych urządzeń, każdy z uznaniem będzie mógł się wyrazić o pracy polskich robotników i inżynierów. (M)



Obszerne, nowoczesne hale odbudowującego się poznańskiego dworca napełnia stuk młotków i świst hebli — (do artykułu obok).

Intensywną akcją szkoleniową rozwija ZMP w województwie poznańskim

W związku z wytycznymi styczniowego plenum Z. G. ZMP Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Polskiej przystąpił do zorganizowania na terenie wszystkich powiatów woj. poznańskiego wieczorowych kursów szkoleniowych. Mają one na celu podobnie jak wczorajsze kursy dla młodzieży wiejskiej, przeszkolenie przewodniczących i aktywów kół.

Kursy takie będą zorganizowane we wszystkich miastach powiatowych, w samym Poznaniu będzie ich 10. Większa ich część jest już uruchomiona i wykłady odbywają się 2 razy w tygodniu po 3 godziny. Podczas jednego turnusu 6-tygodniowego zostaje przeszkolonych 50 uczestników. Jakże znaczenie mają kursy dla młodzieży? — Po pierwsze młodzież ZMP-owska, która dotąd stykała się z organizacją tylko od strony praktycznej, nie mając dostatecznego podkładu ideologicznego, tam właśnie wyrównuje swoje zaniedbania i braki. W konsekwencji rozszerza swe horyzonty myślowe, uczy się pracy organizacyjnej.

Sprawa szkolenia aktywów była dotąd jednym z najcięższych zaniedbań odcinków na polu młodzieżowym. Trzeba obecnie wyrównać te braki. (o)

SOK w Gnieźnie wzywa do współzawodnictwa w redagowaniu gazetki ściennych

Działalność Służby Ochrony Kolei w Gnieźnie zmierza do politycznego, społecznego i kulturalnego uświadczenia towarzyszy. W tym celu założono przy SOK koła samokształceniowe, w których odbywa się szkolenie zespołowe i indywidualne. Przedmiotem szkolenia jest w pierwszym rzędzie historia WK(b), a następnie historia współczesna i literatura. Kursy szkoleniowe prowadzi tow. Wiktor Alwin.

Wyniki pracy SOK w dziedzinie społeczno-wychowawczej spotkały się z pełnym uznaniem czynników nadzórnych. SOK wydaje co miesiąc regularnie „Gazetkę ścienną”, w której ukazują się artykuły problemowe, informacyjne i wiadomości dotyczące wyników współzawodnictwa pracy. Gazetka urozmaicona jest po myślowymi karykaturami. „Gazetka ścienna” SOK daje pracownikom kolejowym mnóstwo wartościowego materiału dyskusyjnego.

Służba Ochrony Kolei w Gnieźnie wzywa wszystkich jednostek służbowych na terenie Gniezna do współzawodnictwa w jak najbardziej celowym, treściwym i pomysłowym redagowaniu gazetki ściennych. (AW)

Kronika Gniezna

Ważniejsze numery telefonów

PKMO 11-05, Szpital Miejski 20-48, Szpital Miejski Oddział II 17-65, Szpital dla zakazanych 10-80, Straż Pożarna 15-48.

Dziury aptek
Apteka Miejska — tel. 11-03

Nocne dyżury lekarzy: — 17. II. br. — dr Jezerski, ul. Lecha nr 3, tel. nr 1037; 18. II. br. — dr Kryskiński, ul. Podgórna nr 4, telefon nr 1250; 19. II. br. — od godz. 14 dr Lazarowicz, ul. Marszałka J. Stalina nr 12.

Repertuar kin
Apollo — „Awantura w zaświatach”, film prod. amerykańskiej Polonia — „Kraakid” — film prod. czeskiej.

TEATR MIEJSKI
Sztuka Arnolda Ridley'a pt. „Podstęp i widmo”. Początek przedstawienia o godz. 19. Następnego przedstawienia w każdy czwartek i niedzielę.

SPORT... SPORT... SPORT...

Piłkarze poznańskiego ZZK wzorem dla drużyn ekstraklasy

W stołowej DOKP przy ul. Kolejowej, odbyło się roczne walne zgromadzenie poznańskiego ZZK. Uczestniczyli w nim, obok licznie zebranych członków, przedstawiciele POZPN oraz POZLA. Nie po raz pierwszy spotykamy tych ostatnich na podobnych zebraniach w naszych klubach. Dowodzi to o współpracy z nimi wymienionych związków sportowych oraz zainteresowaniu się przez nich ich działalnością. Tak być powinno. Charakterystycznym jest jednak fakt, że nieomal z reguły wyrażamy się tylko o dwóch wymienionych związkach. Czyżby pozostałe uważały, że — dajmy na to: sportowcy kolejarki poznańskich nie są godni, choćby ten raz w roku gościć ich u siebie? Uprawiają wszakże szereg innych, poza piłką nożną i lekkoatletyką, dyscyplin sportowych. Są poza tym sportowcami reprezentującymi jeden z najpotężniejszych pionów zawodowych Polski pracujących.

W żadnym z dotychczasowych lat nie zapisał się jeszcze ZRK — Poznań tak chlubnie, jak w roku ubiegłym. Złożyło się na to kilka momentów, a między innymi — dzielna postawa jego ligowych piłkarzy; tych piłkarzy, którym od dawna prawa udziału w czołowej klasie państwowej, a który swą grą i zajęciem 6 miejsca w pierwszych jej rozgrywkach mistrzowskich udowodnił, że im się najślusniej należało. Ktoby przypuszczał poza tym, że ta nawrócona bojowa drużyna zdobędzie się w nich na bodaj jeszcze piękniejszy

wyczyn, jakim jest niewątpliwie zdobycie miana najwzrowszego w zachowaniu się sportowym na boisku zespołu ligowego.

Do najlepszych w kraju należą koszykarze ZZK — wicemistrzowie Polski na r. 1948 oraz liderzy trwających rozgrywek. Wyrobioną renomę mają jego zapasnicy; przełomowy zwrot przeszli młodzi pięściarze — wicemistrzowie okręgu. Utrzymali swój poziom kolarze i motorowcy; odradzają się lekkoatleci a niebawem usłyszymy zapewne o nowopowstałych sekcjach kajakowej, którą tworzą członkowie byłego lubońskiego GMS, oraz gimnastycznej.

Jednym z najważniejszych ostatnich osiągnięć ZZK jest pozyskanie dla jego sekcji lekkoatletycznej najwzrowszego lekkoatlety polskiego — Adamczyka. Stworzenie jak najlepszych możliwości pracy sportowej temu zawodnikowi może w następstwie przynieść klubowi a tym samym i sportowi polskiemu, wartościowe

korzyści, może podciągnąć do tej galei młode zastępy jej adeptów i postawić tą sekcję w rzędzie czołowych zreszenia.

O tym, że kolejarze poznańscy zyskują na popularności i uznaniu, świadczą również fakt znalezienia się aż 4 ich sportowców w pierwszej dziesiątce konkursu „Gazety Poznańskiej” pt. „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wielkopolski”. Są nimi: Adamczyk, Tarka, Kaźmierczak i Białas.

Na temat wyników i działalności sportowej ZZK można by pisać znacznie więcej. Poprzestajmy na powyższym i wróćmy do samego zebrania.

Przewodzący sprawę poseł Pieprzyk, któremu sekretarzowali ob. Sobczak Powidzki. Poza częścią sprawozdawczą, obrazującą ubiegłoroczną działalność organizacyjno-sportową klubu, godnym podkreślenia momentem było wręczenie działaczom oraz sportowcom czynnym odznak i dyplomów pamiątkowych za specjalne wyniki i zasługi dla sportu kolejowego. Żywa, w niektórych wypadkach głęboką dyskusję przeprowadzili starsi członkowie klubu oraz przedstawiciele związków sportowych.

Wybory nowych władz do przyszłego ZS „Kolejarz” dały następujący rezultat: prezes — wicedyr. Bronowski, wiceprezesi — inż. Jarek, mgr Nawrocki, Szymańczyk i Dolata; sekretarze — Sobczak i Powidzki; skarbnicy — Zgola i Wojciechowski K.; gospodarz — Jankowiak, kronikarz — Misiorny Aug., radni — mgr. Wojciak, Koszyczarek, Banż, Jachczyk; kom. rewizyjna — Krzyżaniak, Zwolski, Tomiakowa, Skowroński; kierownicy sekcji: bokserskiej — Linke, ciężkoatletycznej — Sobek, gier sportowych — Wronski, gimnastycznej — Wiertelak, kajakowej — Czerwiński, kolarskiej — Przybylski, lekkoatletycznej — Kubś, i piłki nożnej — Zachaciak. Sekcja motorowa pozostała nadal autonomiczną. (M)

Losowanie spotkań finałowych I ligi bokserskiej

W Warszawie odbyło się losowanie spotkań finałowych I ligi bokserskiej o mistrzostwo Polski. W wyniku losowania terminarz spotkań przedstawia się następująco (gospodarze na pierwszym miejscu):

20 marca: Gedania (Gdańsk) — Batory (Chorzów), Zryw (Łódź) — Gwardia (Warszawa) — Zjednoczeni (Bydgoszcz) — Gwardia (Gdańsk).
27 marca: Gedania (Gdańsk) — Zryw (Łódź), Gwardia (Warszawa) — Zjednoczeni (Bydgoszcz), Batory (Chorzów) — Gwardia (Gdańsk).

Finały mistrzostw hokejowych świata

W pierwszym meczu Szwajcaria pokonała niespodziewanie USA, w stosunku 5:4 (4:1, 0:3, 1:0).

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się bramkarz Baeninger, U. Polter, bracia Cattini, Beiler i Trepp.

W spotkaniu eliminacyjnym,

o wejście do finału, Szwajcaria pokonała Norwegię 7:1 (4:1, 3:0, 0:0).

W drugim spotkaniu finałowym Szwecja rozgromiła Austrię w stosunku 18:0 (5:0, 5:0, 8:0). Szwedzi mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

Ratyński



Zawodnik HCP zmusił rezerwowego Sochę (Szczecin) do poddania się po dwóch rundach, w których zdecydowaną przewagę miał zawodnik poznański.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (spalony). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wskaznik ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nakreślił za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	450,—	170,—	10,—
od 201 do 300 mm	230,—	500,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kom. anowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okazjonalnych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa” Poznań ul. Kantaka 89 — tel. 529-31.

Przetarg

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu ustnego samochody, motocykle, silniki, różne maszyny i wiele różnego sprzętu i artykułów domowego użytku.

Przetarg odbędzie się w dniach od 21—25 lutego 1949 r. w godz. od 9—13 w magazynie przy ul. Walech Batorego nr 3.

Ruchomości do sprzedaży oglądać można na miejscu dnia 19. II. 1949 r. w godz. od 9—12.

Blizsze dane wynikają z ogłoszeń wywieszonych na miejscu przy Walech Batorego 3.

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu. 119

Półroczne kursy handlowe, wpisy Szkoła Przeproszenia Handlowego, P.L. Wolności 2. 105

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 502-84 biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48. Wydawca: R.S.W. „Prasa”
Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań — Północ K-39031

Trzeba rozbić plotkę spekulantów jakoby kontraktowanie trzody chlewnej było kołczykowaniem AKCJA „H” w POWIECIE GORZOWSKIM przybiera konkretne formy

Powiat gorzowski nie pozostanie w tyle w walce o mięso. Na konferencji aktywistów rolnych PZPR, SL i „Samopomocy Chłopskiej” przedstawiciele poszczególnych gmin oświadczyli, że stan pogłowia w powiecie można będzie w krótkim czasie zwiększyć pięciokrotnie, dzięki rozpoczęciu akcji „H”, w ramach której hodowcy otrzymują paszę oraz łatwo dostępne kredyty na zakup prosiąt.

Po referacie tow. Łazarczyka, przedstawiciela KW PZPR, który przedstawił przyczyny zmniejszenia pogłowia nierogacizny oraz zapoznał zebranych z nową organizacją handlu żywcą, wywiązała się ożywiona dyskusja, wykazująca potrzeby powiatu gorzowskiego, jego możliwości i pozytywny stosunek rolników gorzowskich do akcji hodowlanej.

Ob. Nowik, przedstawiciel Zarz. Woj. SL poruszył sprawę referatów hodowlanych, którzy nie znali potrzeb terenu, skutkiem czego wiele sztuk hodowlanych szło na ubój, a kredyty pozostawały niewykorzystane w bankach.

Ob. Bejzer z Kłodawy prosił o dokładne poinformowanie rolników o korzyściach, jakie im daje akcja „H”.

Ob. Nowosielski z Kamienia W. oświadczył, że zasadniczym problemem hodowli jest dostarczenie paszy. Jeżeli znajdzie się pasza, to znajdują się i sztuki do tuczenia.

Ob. Siwkowski z Deszczna prosił o szybkie zorganizowanie kredytów na zakup prosiąt i z zadowoleniem podkreślił znaczenie pomocy w dostarczaniu paszy, jako jednego ze środków przyspieszenia akcji „H”.

Ob. Burnos, prezes pow. ZSCH zaapelował do przedstawicieli „Samopomocy Chłopskiej”, żeby wszystkie swe siły wyłożyli w kierunku akcji skupu, ustalenia terminów i miejsc skupu oraz kontraktowania żywcą.

Tow. Mierzejewski mówił o konieczności podniesienia gatunków trzody chlewnej. Obecny stan trzody przedstawia pstrakaciznę gatunków, nie nadających się często do tuczu. Mówca udowodnił następnie, że zwiększenie pogłowia trzody w zagrodzie jest dowodem jej zubożenia.

Ob. Jatkowski mówił o masowym wstępowaniu chłopów

plotkę kapitalisty wiejskiego i wroga klasowego jakoby akcja kontraktowania trzody była równoznaczna z akcją kołczykowania. Poza tym zdecydowanie rozprawił się on z inną plotką, jakoby w miarę wzrostu trzody chlewnej u chłopów wzrastał podatek gruntowy, podczas gdy w rzeczywistości jest odwrotnie.

Przy okazji tow. Walczak zapoznał zebranych z urzędowym cennikiem, według którego za I klasę tuczniaka otrzyma rolnik 238 zł za kg i zwró-

cił jednocześnie uwagę na dużą rozpiętość ceny pomiędzy sztukami tuczniakami, a chudymi i wybrakowanymi.

Z prawdziwym uznaniem zebrani przyjęli oświadczenie mówcy, że w Pow. Spódz. „Samopomocy Chłopskiej” można zakupić dla celów hodowlanych dowolną ilość sztuk w cenie po 1 700 zł za 100 kg.

Na zakończenie sekretarz PZPR zwrócił się do wszystkich czynników reprezentowanych na konferencji z apelem o wspólną akcję. Wygranie bitwy o mięso, będzie do wódem, że sojusze robotniczo-chłopski stanowi u nas ołbrzymią siłę, która doprowadzi naród do dobrobytu. (el-be)

Gmina Płoty przygotowuje się do konferencji gminnej PZPR

W Płotach koło Zielonej Góry odbyło się zebranie przygotowawcze do konferencji gminnej PZPR z udziałem delegata Kom. Pow. PZPR tow. Zmudzinskiej — oraz aktywów Koła Fabr. PZPR, „Polska Welna” w liczbie 40 przedstawicieli pracy.

Obradom przewodniczył tow. Szpręglewski. Tow. Zmudzinska wygłosiła referat sprawozdawczy z Kongresu Zjednoczeniowego.

W dyskusji zabrał głos m. in. tow. Majer. Stwierdził on, że konieczne jest zlikwidowanie w jak najszybszym czasie kumoterstwa w Spółdzielni w Płotach, które daje się zauważyć przy rozprowadzaniu artykułów spożywczych. Komitet Składowy musi wkroczyć na właściwą drogę, likwidując z

miejsca kumoterstwo w spółdzielni, które godzi w interesy chłopów mało- i średniorolnych.

Tow. Eugeniusz Kempka, kandydat gminnego Hufca Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”, stwierdził kategorycznie, że Komenda Powiatowa S. P. za mało interesuje się

25 tysięcy złotych dała zbiórka na Pomoc Zimową

W wyniku przeprowadzonej w ubiegłą niedzielę przez pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych zbiórki ulicznej na Pomoc Zimową, zebrano 25 442 zł.

Spśród 26 par, biorących udział, w zbiorce, najlepiej wywiązały się: ob. Biegun i ob. Bossakowska H.

Koła Ligi Morskiej w Gorzowie muszą się obudzić z letargu

Na terenie Gorzowa i powiatu istnieje kilkadziesiąt kół „Ligi Morskiej”. Miały one za zadanie spopularyzować wśród szerokiego mas społeczeństwa zagadnienie polityki morskiej i znaczenie floty handlowej.

Robotnicy i praktykanci domagają się natychmiastowej zmiany stosunków w nadleśnictwie Bojadły

Nadleśnictwo Bojadły nie należy do rzędu dobrze zorganizowanych i podobnie, jak Nadleśnictwo Świętyn, stale zalega niestety z wypłatą zarobków robotnikom leśnym.

W Nadleśnictwie tym praktykuje obecnie kilkunastu chłopów synów, którzy w przyszłości będą leśnikami. Sześciu praktykantów przydzielono opiece leśniczego Kubiaka w leśniczówce Krzywiń. Warunki, w jakich praktykują ci młodzi ludzie, muszą być napiętnowane. Z sześciu praktykantów, czterech mieszka w przybudówce leśniczkowskiej, mieszkają oni w dwóch brudnych do niemożliwości pokojach. Od świtu do zmroku pracują w terenie, a

wiadomości teoretyczne zdobywają, ucząc się do późna w nocy przy lampeczce naftowej.

Nie wiadomo, czym kieruje się ob. Kubiak, nie dbając o swych praktykantów? Co prawda w leśniczówce nie ma prądu elektrycznego, niemniej jednak mieszkanie leśniczego jest czyste i jasno oświetlone. Dlaczego więc w mieszkaniu praktykantów jest inaczej? Można przecież postarać się dla nich o lepszą lampę! Można przecież wyremontować i oporządzić ich brudną izdebkę? Potrzeba do tego tylko trochę serca.

Chyba, że ob. Kubiak cierpi na dotkliwy brak czasu, bo często nawet chłopów, ubiegających się o pracę, odsyła do domu... z braku czasu.

Nie wątpimy, że Związek Zawodowy Pracowników Leśnych zajmie się pieczołowicie tą sprawą.

Młodzież, skierowana celem fachowego wykształcenia do starszych leśniczych, musi tam znaleźć warunki dogodne do pracy i nauki, aby wyrósł na dobrych leśników i fachowców.

Otwarcie mostu kolejowego w Gubinie

W Gubinie odbyło się uroczyste otwarcie mostu kolejowego na rzece Nysie przez dyrektora Kolei Państwowych inż. M. Stodolskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych.

Dotychczasowy ruch pasażerski i towarowy w Gubinie odbywał się przez drewniany most prowizoryczny. Obecny most, wykonany z konstrukcji żelaznej, oddano do użytku po przeprowadzeniu próby jeszcze w dniu otwarcia.

Jest to jedno z dalszych osiągnięć PKP w odbudowie zniszczonego przez okupanta kolejnictwa. Most gubiński na Nysie jest bardzo ważnym punktem, łączącym na linii tranzytowej Zbąszynek — Gubin — Chodzież. (tp)

Całą premię miesięczną na odbudowę Warszawy przeznaczyła załoga POLSKIEJ WELNY

Nasz korespondent fabryczny z zakładów „Polskiej Welny” tow. STROŻYŃSKI donosi:

Centralny Zarząd Przemysłu Welnianego w Łodzi w uznaniu trudu i wysiłku pracowników pracy, jak i całej

załogi „Polskiej Welny” dla przedterminowego wykonania planu za rok 1948, przeznaczyła dla załogi 1 proc. miesięcznego obrotu zakładu z miesiąca października ub. roku.

Na ogólnym zebraniu załogi, które odbyło się w dniu 11. II. 1949 r. w sali stołowej, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Franciszek Walczak wystąpił z zapytaniem, na jaki cel fundusz ten przeznaczyć. Najwięcej głosów uzyskał wniosek, wysunięty przez jednego z pracowników, aby fundusz ten w sumie około 150 000 zł przekazać na Odbudowę Warszawy.

7 lat więzienia za plotki

Rejonowy Sąd Wojskowy z Poznania rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Gorzowie sprawę niejakiego Piętkiewicza z majątku państwowego w Lublinie, oskarżonego o publiczne rozświecanie fałszywych wiadomości o Wojsku Polskim oraz o uprawianie fałszywej propagandy. Piętkiewicz odmówił pomocy oddziałowi stacjonującemu czasowo w Lublinie, a wieczorem prowadził w restauracji szepianą propagandę.

Sąd Wojskowy, po przesłuchaniu licznych świadków, skazał Piętkiewicza na 7 lat więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Młodzi pechtowcy zielonogórscy wstępują do ZMP

Młodzieżowi pracownicy Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego zorganizowali w świetlicy związkowej organizacyjnie zebranie ZMP. Obecna na zebraniu delegatka zarządu powiatowego kol. Płachta nakreśliła obowiązki młodzieży w stosunku do dzi-

siejszej rzeczywistości.

Po referacie tow. Jareckiego przystąpiono do wyboru zarządu koła w skład którego weszli: jako przewodniczący kol. Wrzós, zastępca kol. Biłski, sekretarka kol. Himłówna, opiekunem jednogłosem wybrano tow. Jareckiego. (Te)

Powsz. Zakł. Ubez. Wzaj. pokrywa straty powstałe wskutek chorób świń

Bywało dotąd, że chłopi mimo dokonanego szczepienia ochronnego ponosili straty na skutek padania sztuk zaszczepionych. Obecnie tego ryzyka już nie będzie, bowiem Zakład Ubezpieczeń, aby odciążyć hodowcę od poważnych strat, przejmuje w ubezpieczeniu wszystkie sztuki zaszczepione, za które zwraca pełną wartość w razie padnięcia zaszczepionych i ubezpieczonych zwierząt.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych odpowiadać będzie za szkody powstałe w okresie 3 miesięcy od dnia szczepienia, gdy świni padną lub zostaną z konieczności dobite z powodu zachorowania na rzy-

ce. Ubezpieczeniem są również objęte szkody, które powstaną w czasie szczepienia ubezpieczonych sztuk, na przykład zlamania nogi, pokaleczenia itp.

Składka ubezpieczeniowa wynosi za świnię do 40 kg żywej wagi 100 zł, za świnię powyżej 40 kg — 150 zł. Widzimy więc, że składka ubezpieczeniowa w stosunku do ryzyka i poważnych strat, które dotąd chłopi ponosili, jest bardzo niska. Jako dowód ubezpieczenia każda sztuka szczepiona i ubezpieczona otrzymuje od lekarza weterynarii bezpłatnie odpowiedni znaczek na prawe ucho. Natomiast posiadacz ubezpieczonej trzody — polisę ubezpieczeniową.

Ważnym jest, by ubezpieczający w wypadku zachorowania świń w okresie ubezpieczenia zawładnąć niezwłocznie o wypadku powiatowego lekarza weterynarii, który zobowiązany jest do leczenia świń przez szczepienie ich surowicą. Koszt przejazdu powiatowego lekarza weterynarii ponosi skarb państwa. Koszt natomiast surowicy ponosi właściciel chorej świni. W wypadku stwierdzenia innej choroby — nie różnicy — koszt przejazdu i leczenia ponosi hodowca.

Gdy świni padnie z objawami wzbudzającymi wątpliwość co do rozpoznania choroby, powiatowy weterynarz pobierze próbę z padłej sztu-

ki i prześle do Woj. Zakł. Higieny Weterynaryjnej, celem stwierdzenia przyczyny padnięcia. Badanie i pobranie prób odbywa się na koszt państwa. Gdy Zakład Weterynaryjny stwierdzi chorobę różnicą, ubezpieczony padłej świni otrzymuje odszkodowanie.

Wysokość odszkodowania ustalona jest według wagi i miejscowej ceny żywca w dniu zaistnienia szkody nie przekraczającej jednak sumy 220 zł za 1 kg. Gdy ubezpieczona sztuka padnie, hodowca otrzymuje np. przy wadze na 100 kg żywca pełne odszkodowanie za 80 kg, bowiem 20 kg potrąca się na ryzyko własne chłopa. Natomiast, gdy chorą świnię trzeba było dobić, mięso może pozostać do dyspozycji hodowcy i Zakład Ubezpieczeń dopłaca sumę, wyrównując pełną wartość mięsa sztuki zdrowej.

Antoni Bączkowski



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 372 zgł. 100.

DYŻURY LEKARZY
17. 2. dr Gucewicz Dymitr, Plac Lenina 15
18. 2. dr Mielnik Marian, ul. Pocztowa tel. 775
19. 2. dr Pieniężna Izabela, Stalina 3 tel. 125

Odprowadzenie Naczelników Straży Pożarnej

W dniu 18. II. br. w ośrodku szkoleniowym Straży Pożarnej przy ul. Sobieskiego 5 odbył się odprowadzenie naczelników rejonowych Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Komendantów gminnych i gromadzkich ORMO celem omówienia współpracy nad utrzymaniem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego w powiecie.

Odczyt w Teatrze
W Teatrze Miejskim odbył się interesujący odczyt tow. Teodora Kufia na temat „Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej w walce o pokój”. Odczyt zorganizował zarząd powiatowy Związku Robotników o Wolność i Demokrację wspólnie z zarządem powiatowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związek Zawodowy Leśników
obraduje

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego odbył się miesięczny zjazd przewodniczących i sekretarzy kół z całego okręgu. Poza sprawozdaniem z działalności omówiono sprawy współzawodnictwa z okręgiem wrocławskim.

Zakończenie kursu kroju
W ubiegłym tygodniu zakończono pierwszy kurs kroju, zorganizowany przez Radę Kobiet w Zakładach Wągno. Kurs ukończyło 18 kobiet — pracowników zakładu.

Następny kurs na który zgłosiło się już dotychczas 35 kobiet rozpocznie się 30 bm. (pr)

Sukces teatru kolejarzy
Amatorski Teatr Kolejarski przy ZZZK pod kierownictwem ob. Romanca wystąpił z wielkim powodzeniem komedia Riedla „pt. „Pociąg Widmo”. Sztuka była grana do tej pory 4 razy.



ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA 1
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 98, Milicja Obywatelska — 305 i 686, Urząd Bezpieczeństwa — 357 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

Aresztowanie zwyradniałego starca

60-letni Józef Łabuc, zamieszkały w Gorzowie przy ul. Warszawskiej 12 został aresztowany na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego z powodu czynów niezdolnych dokonywanych z uczuciami jednej z wyższych szkół.

Nieudana kradzież

Organa MO zatrzymały Kazimiera Prochenko z Kłodawy za systematyczne drobne kradzieże. Ostatnio usiłowała ona skraść z torebki ob. Wielgus większą kwotę pieniędzy. Za czynny zwrotek odpowie przed Sądem Grodzkim w Gorzowie.

Chłopiec pod kołami wozu

Pięcioletni Zbyszek Dworak, zam. przy ul. Małorolnej 13, wskutek nieuwagi dostał się pod koła wozu. Oprócz ogólnych obrażeń ciała chłopiec złamał obydwie nogi. Wóz prowadził J. Rajewski z gromady Ulim w pow. gorzowskim. Chłopca przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego.

Kradzież bielizny

Ze sklepu ob. M. Podkoreckiego w Gorzowie przy ul. W. Wasilewskiej skradł nieznaną młodzieży partię galanterii i bielizny na sumę 7.500 zł. MO prowadzi dochodzenia.

Kradzież drzewa z lasu

Systematycznej kradzieży drzew z lasu w Nowinach Wielkich dokonywali Rozalia i Marian Zawadzki. Współ z Rozalią Buczek przy pomocy ręcznego wózka zabierali on drzewo z gotowych szafki, przeznaczonych do sprzedaży. Złodziejami mienia państwowego zajęła się prokuratura.

KSIAŻKI

czekają

Zakrojona na wielką skalę akcja upowszechniania książki dała już rezultaty. Dwadzieścia dwa tomy — w tak krótkim czasie rzucone na rynek w olbrzymich nakładach przez Komitet Upowszechniania Książki — pozwalają żywić nadzieję, że już w ciągu bieżącego roku ogromne zaniedbania w tej dziedzinie zostaną naprawione, że w świetlicach, w bibliotekach znajdą się masy książek najlepszych autorów, że robotnik i chłop dostanie do ręki tak upragnioną i taną książkę.

Na terenie całego kraju wszczęta już została szeroka akcja propagandowa — książki już czekają na odbiorców.

Niestety, jednak do tej chwili nasi bibliotekarze świetliczanie, nasze Rady Zakładowe nie zabrały się energicznie do dzieła.

Czy tylko Rady Zakładowe, świetlice i biblioteki zawiniły tutaj? Niezupełnie! Wprawdzie KUK rozkolportował wspaniałe afisze propagandowe na terenie całego kraju — ale bez podania szczegółowego adresu, oraz warunków nabywania książek.

A sprawa jest pilna! W każdej fabryce, w każdej bibliotece, w każdej szkole, w każdym kole partyjnym należy niezwłocznie przystąpić do akcji propagandowej!

Książki wydawane przez KUK muszą popłynąć szerokim strumieniem do odbiorców, do bibliotek fabrycznych i partyjnych, do bibliotek gromadzkich i do domów robotniczych i chłopskich. Tanie, wydane na doskonałym papierze książki stużłotowe winny znaleźć się w każdym domu. I to jak najprędzej!

(y)

SKARB

Z wielkim zainteresowaniem i przysmakiem się z pewnymi obawami, wybierałem się na premierę tej pierwszej powojennej polskiej komedii filmowej. Dlatego też od razu na wstępie chcę po-

zoza Warszawę nie miał jakichś perypetii mieszkaniowych.

Sprawa poszukiwania mieszkania przez bohaterów „SKARBU” jest naturalnie tylko kanwą, na której realizatorzy filmu subtelnie

się domu, napawa wiarą i optymizmem. Czujemy, że wszystkie przeszkody — tak, jak sprawa owego mieszkania — są do pokonania.

Nie zwyciężają tylko ludzie dnia wczorajszego, lenie i wrogość od budującego się Państwa, tacy, jak pan radca i kombinatorzy, nie chcą włączyć się w twórczy rytm pracy całego społeczeństwa, chcą waluciarze, goniący za łatwymi zarobkami.

Realizatorom „SKARBU” — winniśmy wdzięczność za ten miły film.



Scena z pierwszej po wojnie polskiej komedii filmowej „SKARB”. Biorą w niej udział: A. Dyma i K. Szubert. Film ten wchodzi obecnie na ekrany kin poznańskich.

wiedzieć, że dawno nie spędziłem z tak wielkim zadowoleniem i z tak wielką satysfakcją dwu godzin w kinie.

Z największym zainteresowaniem śledzimy perypetie mieszkaniowe sympatycznej pary warszawiaków — nowożeńców, którzy w pierwszym okresie odbudowy stolicy nie mogli znaleźć dla siebie żadnego gniazda.

Komedia na przemian bawi i wzrusza. Z sympatią przeżywamy losy wrocznej pary: — Krysi (Danuta Szaflarska) i Witka (Jerzy Duszyński). Ich losy są tak bliskie nie tylko warszawiakom, ale wszystkim Polakom, zainteresowanym w szybkiej odbudowie naszej stolicy. Zresztą któż z nas i

rozwinęli szereg obrazów z dnia codziennego odbudowującej się stolicy i jej mieszkańców. Film ukazał nie tylko historyczne tempo tej odbudowy, ale i radość warszawiaków z każdego wyremontowanego domu, dumę z każdego nowowzniesionego.

Ileż prawdy z historii pierwszych dni powstającej z gruzów Warszawy znajdujemy w „Skarbie”, który nie jest przeciętnym reportażem. Jakże wdzięcznie odmalowano to jedyne w swoim rodzaju przywiązanie warszawiaków do ich miasta, przywiązanie, które tak bardzo dopomogło Państwu w odbudowie stolicy. Kogoż nie ogarnie wzruszenie, gdy Witek po wielu niepowodzeniach mieszkaniowych, zażytuje wreszcie Krysię, czy chciałby mieć pokój z kuchnią i łazienką... w Radomiu, Piotrkowie, czy innym mieście, a ona ze śmiechem odpowiada, że wierzy, iż będą mieć to upragnione mieszkanie w ukończonej stolicy.

Ta wiara w przyszłość i radość bije z każdego metra taśmy filmu „SKARB”. Posiadają ją bohaterowie filmu i zwyciężają. Otrzymują upragnione mieszkanie w spółdzielczym domu pracowniczym. Tysiące warszawiaków dostało już takie mieszkania. Dalsze tysiące otrzyma je tak, jak i tysiące mieszkańców innych miast Polski.

Szelmowski uśmiech Fredka Ziółko, wskazującego swej Basi palcem w powietrzu miśnie ich przyszłego mieszkania w budującym

Agencja Teatralna i Filmowa dostarczą świetlicom repertuaru

Agencja Teatralna i Filmowa przy ZAIKS-ie — uruchomiła Dział Programów Składanych, którego zadaniem jest zaopatrywanie zespołów świetlicowych w repertuar o charakterze okolicznościowym (rocznice, obchody) i rozrywkowym. Dział ten pozostaje w ścisłym kontakcie ze Związkiem Zawodowymi i organizacjami politycznymi i społecznymi.

Dotychczas Dział Programów Składanych wydał montaż literacki, złożony z utworów wybitnych poetów w opracowaniu Leopolda Lewina pt. „Droga do socjalizmu”, związany tematycznie ze zjednoczeniem klasy robotniczej.

Wkrótce ukaza się 2 montaż o charakterze rozrywkowym i montaż okolicznościowy, nawiązujący do uroczystości mickiewiczowskich

i chopinowskich. Dalsze montaż znajdują się w przygotowaniu.

Przy Dziale Programów Składanych istnieje również poradnia dla kierowników świetlic i teatralnych zespołów ochotniczych.

Działalność kulturalna w zespole Kołaczkowo

W świetlicy majątku Kołaczkowo odbył się niedawno wspólny występ członków świetlicowych sekcji artystycznych ze wszystkich gospodarstw rolnych, należących do zespołu Kołaczkowo.

W pierwszej części programu wystąpiły dzieci z miejscowego przedszkola. W repertuarze ich znalazły się tańce, recytacje i inscenizacje. Jak się okazało, wśród wychowanków przedszkola znajduje się niemało talentów. Dzieci przygotowały do występów i przedstawiła zebranym kierownik ob. Wierzyńskiego Wysocka.

W dalszym ciągu programu wystąpiły zespoły świetlicowe z Kołaczkowa, Wierzyńskich i z Korzęcina. W tańcach ludowych wyróżnili się szczególnie świetliczanie z Wierzyńskich.

Po części artystycznej odbyła się zabawa ludowa.

Świetlice zespołu Kołaczkowo rozpoczęły ostatnio między sobą współzawodnictwo w pracy kulturalnej. (K)

Przed otwarciem Roku Chopinowskiego

Otwarcie Roku Chopinowskiego nastąpi w dniu 22 bm., tj. w 139 rocznicę urodzin Chopina. Uroczystości rozpoczyna się w domu rodzinnym w Żelazowej Woli. Po części oficjalnej, kilka utworów Chopina odegra Henryk Sztompka.

Tego samego dnia w sali „Roma” w Warszawie odbędzie się koncert inauguracyjny, w którym wezmą udział Zbigniew Drzewiecki i Jan Ekier.

Następnego dnia (23 bm.) wykonany zostanie pierwszy koncert z cyklu pn. „Żywe Wydanie Dzieł Fryderyka Chopina”. Cykl ten obejmuje 14 koncertów, na których wykonane zostaną przez najlepszych polskich chopinistów wszystkie dzieła Chopina.

W dniu 24 bm. transmitowana będzie z auli Konserwatorium Warszawskiego chopinowska audycja słowno-muzyczna. W dniu 25 bm. w programach Filharmonii: w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Sopocie i Wrocławiu znajdują się utwory Chopina.

W dniu 27 bm. nastąpi w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy pamiątek po Fr. Chopinie.



XVI KONCERT Symfoniczny

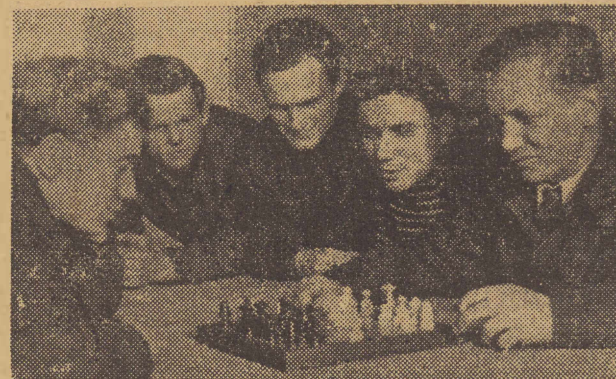
XVI koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej odbył się ostatnio w wypełnionej po brzegi auli U. P. Niewątpliwie nazwisko solisty wieczoru przyczyniło się do tak wielkiej frekwencji. W pierwszej części programu Franciszek Łukasiewicz miał grać III Koncert fortepianowy C-moll Beethovena.

Na wstępie usłyszeliśmy znany Concerto grosso A-moll Antoniego Vivaldi'ego na orkiestrę smyczkową. Myśl wykonania dzieła Vivaldi'ego należy powitać jak najbardziej przychylnie. Vivaldi należy bowiem do twórców, którzy odgrywają rolę przewodników i popularyzatorów muzyki swej epoki. Daje on dzieła szczytowe pod względem przejrzystości budowy; tematyka jego jest bogata i niezwykle żywa. Vivaldi włączył się w pierwszym ćwierćwieczu XVIII wieku, w okresie wspaniałego rozkwitu twórczości muzycznej. J. S. Bach czerpie z niego zarówno w transkrypcjach, jak i we formie.

Trzeci koncert fortepianowy C-moll Beethovena wypadł wyjątkowo i zwrócił na wykonaniu Franciszka Łukasiewicza. Dyrygent i solista zgodnie współdziałali, by wydobyć z utworu wszystkie jego koncepty; dynamika orkiestry, oraz żywe tempo (szczególnie w trzeciej części) stworzyły całość dobrze przemyślaną, a co ważniejsze, odczuwalną na estradzie i przez publiczność.

Po przerwie dano nowe wykonanie Symfonii D-moll Cezara Francka. Wydaje nam się, iż w dzieło to dyrygent wieczoru Jan Krenz, włożył najwięcej swych wałów i umiejętności. Uzyskał on z pewnością bardzo wielką część swych zamierzeń, dając jednolite wykonanie wielkiego, naprawdę monumentalnego utworu, wielokrotnie wewnętrznie powiązanego przez powtórzenia i warianty tematyczne. Tak dokładna znajomość Symfonii D-moll Francka stanowi pierwszorzędną pozycję w repertuarze tego dyrygenta.

Pożyteczne zajęcia w świetlicy



Gra w szachy należy do jednych z najbardziej pożytecznych zajęć w świetlicy. Zmusza ona do wnikliwego myślenia i wymaga szybkiego orientowania się. Na zdjęciu pracownicy Fabryki Maszyn i Narzędzi w Poznaniu grają w szachy w swojej świetlicy.

Lucjan Rudnicki

(52)

Stare i nowe

Kamasze kosztowały trzy ruble — całą tygodniówkę ojca przeznaczoną na utrzymanie domu. Ile tygodni trzeba pracować, żeby zaoszczędzić na nowe!

Przypomniało mi się to żywo w roku 1926. Prowadziłem wtedy przegląd prasy w „Niezależnym Chłopie”. Przeglądając wycinki, natknąłem się na wiadomość, że jakiś chłopski nędzarz w rozpaczliwym zaślepieniu odraubał siekierą na pniu ręce swemu siedmioletniemu chłopcu za zniszczenie dwustu złotych.

Tragiczne nieszczęście dziecka i ojca wstrząsnęło mną do głębi. Zamiast „przeglądu”, biorąc wypadek za motyw, napisałem felieton.

Tu w widzewskim blichu, w pierwszych miesiącach pracy pochłaniały mnie przemożnie sprawy techniki. Sądząc wszystkich wedle siebie, uważałem, że im kto ma ciekawszą maszynę, tym jest szczęśliwszy. Ale zbliżając się do maszyn, zbliżyłem się z ludźmi i niebawem ze zdziwieniem spostrzegłem błędność swego mniemania. Najszczęśliwsi byli właśnie ci najmniej płatni, przy prostych maszynach, tak samo jak ja niedawni przybyśże ze wsi. Robotnicy z pewnymi kwalifikacjami przy maszynach, wymagających inteligencji, zlorzeczyli swemu losowi. Poza „lordem” z Liverpoolu, do którego kolega Przybył nie pozwalał się dotknąć, na końcu sali odgrodzonym szklaną ścianą stały draparki do produkcji

barchanu. Pracował przy nich postawny, inteligentny robotnik-chłop, Marcin Łęcki. Tu i maszyna, i jej kierownik byli bardzo interesujący. Maszyny nie były wykończonymi automatami. Stopień poprzecznego napięcia materiału i wysokość wytwarzanego włosa trzeba było ręcznie regulować dokręcaniem i odkręcaniem odpowiednich śrub. Łęcki narzekał na szum i na kurz, ale dla mnie wszystko to była mucha. Przecież jeszcze nie-



dawno podnosiłem z Mańkiem Piekarskim nogami i rękami taką kurzawę na ulicy Częstochowskiej w Sulejowie, że sąsiadki, biegnąc do nas ze złorzeczeniem, nie mogły nas w niej znaleźć.

Maszyna była nieprzystępna. W rękach nieumiejętnych wierzgała, dziurawiła materiał i dlatego też pewno najbardziej mnie do siebie ciągnęła. Ale Łęcki ją zdystan-

— Jak fabryka będzie nasza, skasujemy i kurz, i huk — to się da zrobić.

Myślałem, że sobie ze mnie drwi. Patrzyłem na niego ze zdziwieniem, pytając. Jak to nasza? Z robotników staniemy się nagle fabrykantami?

— Co się patrzy? Kunitzer nie był bogatszy od nas, gdy się wziął za fabrykanta. Znają go tu w Widzewie. Cała ta szpinernia i webernia to wszystko nasza robota. Ja tu już dziesięć lat robię.

Po włączeniu nowego zwoju tkaniny maszyna poszła w ruch z szumem kilku turbin wodnych, w powietrzu zafalował puch, jakby kto tuzinem dziurawych pierzyn potrząsnął. Łęcki zaczął się krzywić, ja zazdrościłem. Co to za przyjemność iść ze śladami takiej roboty do domu! Każdy by wiedział, jaką ważną funkcję pełnię. Na mnie nie widać było żadnych śladów, jakbym wcale w fabryce nie pracował. Nie miałem szczęścia.

Za oszkloną przegrodą zagryztał „lord”, kończyła się niespodziewana przerwa spowodowana zatorami w suzarce. Przemykałem się ku swej „wikielce” między maszynami jak piskorz między wodorostami na dnie mulistego strumienia. W porę. Właśnie zakładano mi przy majstrze świeży walec ciężkiej, pościelowej tkaniny. Nie wstrzymując ruchu, rozkładałem jej koniec w dłuższą podkładkę i strzeliłem nim przy tym jak z fernalskiego bicia. Majster się uśmiechnął. Żyłem stale w krainie sennych dziwów na jawie. Od sąsiedniej maszyny spojrzęła na mnie zawistne oczy osiemnastoletniego dryblasza przyjętego przed tygodniem, z którym zdążyłem się już poczuć. Jako trochę starszy, wyższy wzrostem i bogatszy odzieniem, chciał mi przewodzić nawet tam, gdzie ja byłem mistrzem. (Ciąg dalszy nastąpi)